GAZETA CODZIENNA KRAKOWSKA

Ner 256. Rok 1832. Środa 26 Września.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Ner pojedynczy gr: 10
Za donies:od wier. gr:15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzień godzina.	Barometr na 0° R.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27. 9. 665	+ 5,0	0,0	Zaden	Pogoda	
25 12.	,, 9. 276	13,8	+ 4,0	Pł: Zachodni mocny	,,	
3	,, 8. 418	15,5	+ 5,3	,, średni	Pogoda z Chmurami	
9	,, 8. 000	+ 9,9	+ 5,0	Zaden	,,	

Prenumerata na GAZETĘ CODZIENNĄ KRAKOWSKĄ *kończy się z dniém ostatnim bieżącego miesiąca Września. Osoby życzące sobie nadal prenumerować, raczą się wcześniey zgłosić. — Prenumerata kwartalna kosztuje Zło: pol: Dwanaście, miesięczna Zło: pol: Pięć.*

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 24 i 25 Września 1832. r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	20	15	17	—	15	—	12	—
— Żyta.........	11	—	10	—	9	—	8	—
— Jęczmie:...	9	—	8	—	7	15	7	—
— Owsa........	6	6	6	—	5	24	5	15
— Grochu.....	11	—	10	—	9	—	8	15
— Jagieł.......	25	—	23	—	22	—	20	—
— Rzepakn...	25	—	20	—	19	—	18	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K.T.

W wsi Pogorzycach, lub w mieście Chrzanowie, w dniu 2 Października r. b. o godzinie 10tey ranney w drodze exekucyi administracyiney odbędzie się publiczna licytacya bydła rogatego, baranów i koni, życzących nabycia w mieysce i czas oznaczony zaprasza się. Jan *Krzyżanowski* Sekw: Rząd:

W skutek uchwały Trybunału I. Jnstancyi W. M. Krakowa z dnia 25 Września r. 1832 do Nru 3892, podpisany podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 2 Października r. b. o godzinie 9tey ranney we wsi Paczńłtowicach w gminie okręgowey Pisary położoney, w domu plebańskim odbędzie się sprzedarz przez publiczną licytacyją ruchomości po ś. p. X. Wawrzeńcu Wartakiewiczu pozostałych, jako to: sukien, stolarszczyzny, bydła rogatego, koni, swiń i t. p. a to za gotową srebrną knrant monetę.

Kraków dnia 25 Września 1832 r.

Andrzey *Jaroszewski* N. P.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 7 Września.

Dziennik *Courrier de l'Europe* donosi, że słabość królewska, którą ogłosiły dzienniki, powstała z apoplexyi, którą król został tknię-

ty. Szczęściem, puszczenie krwi sprawiło pożądane skutki.

Podług wiadomości w ministerium spraw wewnętrznych odebraney, xiężna Berry ma się teraz znaydować w Blay w bliskości Bordeaux. W przypadku jey ujęcia ma bydź zawieziona na wyspę Pete. Podług zaś gazety *Sentinelle* ma ona się znaydować w okolicy Bressuire.

Artykuł, za który *Gazeta Francyi* została przez policyą zabrana, ma bydź następujący: »Xiąże Orleanu miał prawo roku 1830 objąć naywyższą władzę i takową piastować do roku 1833, to jest, do pełnoletności Henryka V.»

Dziennik *Messager* donosi ważną bardzo wiadomość, że woysko egipskie wylądowało w Albanii pod Skutary, i połączyło się z tamteyszemi powstańcami, przez co stolica ottomańska w naywiększém zostawałaby niebezpieczeństwie.

U jednego dzierżawcy nazwiskiem Prevost, byłego mera w Chalains, podczas jego niebytności znaleziono przy przetrząsaniu policyjnem jego domu, dnia 3 b. m. 1 lawet, 74 kul haubicznych, 8 fuzyi i beczkę prochu, a po jego ujęciu, wyjawił sam, 1 haubicę, 40 beczek każda po 500 ostrych ładunków i 40 do 50 funtów prochu.

Jeden z dzienników utrzymuje, że Pan Dupin mylnie wzmiankował przy swojém przyjęciu do akademii francuzkiey, że ten uczony instytut szczyci się wolnemi wyborami. Wybory te za czasów cesarskich i restauracyi, już zostawały pod wpływem koteryi. Teraźnieysza koterya złożona jest z doktrynerów, na których czele stoją Panowie: Royer-Collard, Villemain i Cousin; ta koterya wprowadziła do akademii PP. Viennet, Jay i Dupin, po tych w krótce wniydą PP. Salvandy, Thiers, Guizot, Remusat i Mahul. Dla poetów i innych pisarzy z oppozycyi, akademia jest zamknięta.

Dziennik *Constitutionel* zawiera wyciąg z przeszłorocznych obrachunków ministerium skarbu, z których się wykazuje, że wydatki w roku 1831 przewyższały dochód o 274,794,314 franków, 1sze bowiem wynosiły 1,192,367,045 franków, a ostatni tylko 917,572,731 fr.

Dziennik *Temps* donosi z Nauplii pod d. 2 Sierpnia: »Tymczasowo rządząca kommissya, złożyła swoją władzę zgromadzeniu narodowemu, które się zaymie obraniem nowey kommissyi. wybór ma paśdź na Colleti, Conduriotti i Petro Mauromichalis, oyca Georgo Mauromichalisa, który zabił prezydenta Grecyi. Trzech kontr-rewolucyinych członków: Zaimi, Metaxa i Pleupedas, wzbraniali się początkowo złożyć swą władzę, spodziewając się, że Calergi pobije woysko rządowe; lecz gdy przeciwnie się stało, i 2 okręty ze Spezzyi wiozące dla niego broń i amunicyą, przez okręty francuzkie i angielskie zabrane zostały, ustąpili dobrowolnie. Lubo bardzo mało było posiedzeń, a już trzy stronnictwa rozpoznać można, każde zaś na innym mocarstwie wsparte. Naylicznieysze jest stronnictwo liberalne, którego naczelnikiem jest Colletti i naywięcey odznaczający się Rumelioci; nazywa się stronnictwem francuzkiem. Angielskie stronnictwo, wyobraża w pewnym względzie *juste milieu* i ma na swém czele ministra skarbu Maurocordata i ministra spraw zagranicznych Tricupi. Kontr-rewolucyjne stronnictwo, po odkryciu korrespondencyi Kolokotroniego, mało już członków liczy.

»Podług późnieyszych wiadomości z Grecyi pod d. 7 Sierpnia, Kolokotroni miał się udać do swego zamku Caristenia, zkąd swoje rozbóynicze bandy wysyła na ten nieszczęśliwy kray, które pod chorągwią króla Otto, naywiększych dopuszczają się rabunków.

(G. B. F.)

ANGLIA.

Londyn 7 Września.

Zeznanie Pana Palmier gubernatora banku angielskiego, jest teraz publiczności ogłoszone. Między innemi mówi. — »Scisła tajemnica, którą bank przestrzegał w wyjawieniu znaydującey się u niego ilości złota i srebra, stawiała go jedynie w możności opłacania przedstawiających się banknotów. Przy jawności zatem, operacye bankowe w żaden sposób nie mogą korzystnie bydź uskuteczniane. »Jeżeli istotnie taki wypadek zachodzi, (pisze *Kuryer*) wniosek ztąd wypływa ten, iż dotychczasowy system cyrkulujących środków zastępujących pieniądze, dłużey ostać się nie może; tajemnicą bowiem tylko może się utrzymać, a jawnością upaść musi; a czyż można odtąd przeszkodzić jawności?»—Dziennik *Morning Herald* pisze w tymże przedmiocie: »Ze sprawozdania komitetu bankowego wykazuje się, że złoto jako cyrkulujący środek zamiany, do pomyślności handlu

nie jest potrzebny. Bank nie miał nigdy, jak się pokazało tyle pieniędzy, ile wynosiły wydane przez niego banknoty. Na początku strasznego peryodu (w środku 1825 r.), w swych skrzyniach posiadał tylko 1,300,000 funtów szterlingów; banknoty przeto mogły tylko bydź splacane, przez wydawanie coraz nowych papierów, które przecież nie mogłyby bydź zamienione na pieniądze kruszczowe. Samo zatem zaufanie w zasadach bankowych nadaje jego papierom wartość złotą, które wyobrażają. Z tego wynika, że bank podług zwyczaynego zdrowego rozsądku prowadzony, potrzebuje tylko swóy kredyt oprzeć na podstawie, którąby konwulsye handlowe nie łatwo wstrząsnąć potrafiły.» W roku 1831 zysk banku wynosił 1,689,176 funtów szterlingów, a w ostatnich 10 latach od 1822 do 1831 miał każdoroczney straty w przecięciu 40,204 funtów szt:, którey doznawał z powodu zaszłych fałszowań.

W roku 1831 ludność Anglii wynosiła razem z xięztwem Wallii 14,894,574, Szkocyi 2,355,307, a woysko i marynarka liczyły głów 277,917; ogólna więc ludność Anglii (bez Irlandyi) wynosiła w tym roku 16,538,298, to jest o półszosta miliona więcey, niż roku 1801. Uwagi godne jest także wzrastanie ludności miast w tey tak przemyślney krainie. Podczas bowiem, kiedy r. 1801 Londyn liczył 864,845 mieszkańców, Edynburg 82,560 Manchester 94,876, Glasków 77,385, Birmingham 73,670, Liverpool 79,722, a Bristol 63,645; ludność dzisieysza Londynu wynosi milion 473,069, Edinburga 162,493, Manchestru 237,832, Glasgowa 202,426, Birminghan 142,251, Liverpola 189,244, Bristola 103,886. Oprócz więc Londynu, którego liczba mieszkańców powiększyła się w tych 30 latach o 609,224, znaydują się w Anglii miasta, którym w tym przeciągu czasu 40 do 143 tysięcy ludności przybyło. *(G.P.S.)*

WŁOCHY.

Rzym 29 Sierpnia.

Rossyjskie poselstwo ma zakupić pałac Heronima Bonapartego, za 80,000 rzymskich talarów i zamienić go na pałac poselstwa.

Neapol 2 Września.

Badacze natury, którzy od 14 dni rozważają zjawiska przez Wezuwiusz przedstawiane, zdziwieni i zarazem przestraszeni są próżnią wewnątrz wulkanu, jaką wyrzucenie ogromney masy ławy, popiołów i kamieni zrządzić musiało. Obawiają się, aby ta podziemna próżnia przez mocne wstrząśnienie ziemi, przez zapadnięcie się, nie pochłonęła okolicznych prowincyi. Portici, Torre del Greca i pobliskie miasteczka, lękają się już losu Herculanum, i mieszkańcy szukają bezpieczeństwa w oddalonych mieyscach.

Medyolan 5 Września.

Z Beirutch (w Syryi) donoszą, że Ibrahim basza, opuściwszy Damaszek dnia 19 czerwca, spotkał wielką część armii ottomańskiey pod Cham, którą po krótkiey walce zmusił do ucieczki. W czasie tey bitwy, znaczna część woyska tureckiego połączyć się miała z egipcyanami. *(G.P.N.)*

HOLLANDYA.

Haga 8 Września.

Gazeta *Amsterdamska Handelsblat* zawiera prywatne pismo z daty 7 b. m. — »Wiadomości, które wczoray z Londynu odebraliśmy, zapewniają, że konferencya nic dotąd nie mogła uradzić, nieodebrawszy oczekiwaney gabinetu bruxelskiego odpowiedzi, która jednak, wnosząc z postępowania Pana Van de Weyer, nie przyczyni się bynaymniey do ułatwienia układu względem żeglugi na Skaldzie. *(G.P.S.)*

Literatura Francuzka.

WIERNE ZDANIE SPRAWY

Z WEDRÓWEK KLAUDYUSZA BELISSANA,

Zwolennika wolności i równości bez granic, Applikanta Sądowego.

z Dziennika francuzkiego LE VOLEUR.

(Dalszy ciąg.)

— »WPan więc zatrzymasz się przy wyspie Otahity, przy tém nowém odkryciu Bougainvilla, tey Cyterze nowego świata?!.. Puszczam się więc do Otahity,... do tego szlachetnego i nowego narodu! Tam niezobaczę laufrów, markizów, cugowych koni i kokietek; tam istnienie moje będzie ciche, czyste jak zdroje twych strumieni o luba wyspo!.. tam słońce, kwiaty, drzewa, i ich owoce, tam wszystko to, jest wspólną każdego własnością; tam jest natura w swych pierwiastkach, dobra, niewinna; — tam niemasz różnicy stanów, tam tylko sami bracia i siostry zamieszku-

ją. Do wyspy Otahity, kapitanie, tam WPan zawieź mnie przyjacielu, do Otahity! Wyrzekam się imienia Europeyczyka, wyrodzonego, skalanego, cywilizacyą, — powracam do mojego stanu natury, który mię słuszną dumą unosi!... Zstępuję z lądu człowiekiem, wsiadam na okręt dzikoludem!»— Tu nastąpiła pauza akademicka!.. tu Klaudyusz prostuje swe nogi dosyć koślawe, i chce swą karłowatość podwyższyć, aby go szydzące weyrzenie kapitana, nie przyrównało do małpy; ubior swóy krótki rad koniecznie zamienić w jaką draperyą starożytną, lecz tylko popręcie pantalonów mogłoby coś podobnego z siebie wydać;— próżne więc usilowania nagradza deklamacyą: »Do Otahity! powtarzam, wieź mię WPan! Tam niemasz Boga, coby dla swey igraszki niweczył nasze zamiary; niemasz króla, dworaków, podłych przedpokojowców pożerających własność ludu; niemasz haftów, orderów, tytułów i róźnych tym podobnych wymysłów na poniżenie rodu ludzkiego i deptanie praw człowieka, których ją chcę bydź obrońcą i apostołem. O Wolterze! o Dalambercie! o Dyderocie! o Janie Jakobie Russo! filozofowie, światło wieczne narodów! tam to powinniście byli się rodzić! na wyspie Otahity, dla was mieysce!... O wy filantropowie, którzy marzycie pokóy i jednę rodzinę całoświatną!... do wyspy Otahity pospieszaycie, tam zostaniemy jedną bratnią, wielką, wspaniałą rodziną!...»—

Tu wywoływania dobroczynne i pełne filantropii Belissana, przybrały charakter takiey zaciekłości i szaleństwa, że Dufour przymuszony był uchwycić go za kołnierz i przywołać na pomoc maytka. To postępowanie lubo troche nie grzeczne i jawnie obrażające równość, zrobiło skutek pożądany; Klaudyusz zwolnił swóy głos,— i słabo, jakby na pół omglony, wymawiał swe ulubione: Otahity! do Otahity!» —

Kapitan Dufour długo się bił z myślami czy ma wziąść na swóy okręt Klaudyusza Belissana; który zdawał mu się bydź koniecznie waryatem, zważywszy jednak na ofiarowaną zapłatę z kieszeni Lucyana, który go się chciał pozbyć z głowy, zezwolił na jego żądanie.

Klaudysz porzucił Francyą nieuwiadomiwszy nawet swego starego stryja; sprzedał co miał do pozbycia w przekonaniu za te wszystkie marności wielkiego świata, niepotrzebne są na wyspie Otahity.

Puszczono się więc na morze, a gdy pisarz okrętowy, zapytał się o stan każdego z podróżnych dla zapisania ich na liście ekwipażu, Belissan wprawił go w osłupienie odpowiadając mu z miną majestatyczną:

— »Jestem człowiek!!!

— Człowiek!... zawoła pisarz zrywając się z krzesła!...—

— Człowiek! powtórzy Belissan...

— »Jak to ma się rozumieć człowiek? powtórzy zadziwiony pisarz... cóż to za stan, za tytuł?...»—

Ale Klaudyusz który zaczął smiec z zaciekłości... i przez to samo stawał się coraz bardziey *człowiekiem w stanie natury*... z furyą wrzasnął na pisarza: »Jestem człowiek... dzika istota... mówiące zwierzę...

»Mówiące zwierze!... zawoła pisarz; ja się o to niesprzeczam, ale przecie i zwierze dzieli się na klassy, rodzaje...

»Żadnych klass!... żadnych rodzajów... ryknął Belissan» tupając nogami i rzucając się jak opętany... Otóż to, tacy jesteście ludzie!... Nędznicy... jak że się lituje nad wami!... Każdy z was dobija się próżnego, marnego tytułu... nic nieznaczącey rzeczy, jakiegoś tam stanu!... niewiedząc o tym, że wszyscy jesteście królami, olbrzymami, stworzenia!... Jestem dziki człowiek, rozumiesz ty arystokracie, zagapiony pisarku, głupcze, barania głowo, ty mój bliźni, bracie, ty drugi ja?.. Mówię bracie, mówię ja,— bo wszyscy jesteśmy sobie równi, bracia, wszyscy jesteśmy *ja!*... Tak uśmiechay się ciemna istoto,— ja ci na złość powtarzam, że jestem dziki, jestem surowy, zmotłoszony, spodlony przez społeczeństwo egoistyczne, zbękarcone, przez cywilizacyą zaraźliwą, zapowietrzoną, przez markizów, laufrów, konie cugowe, kokietki i córki rękawiczników, czapników, i wszystkich diabłów!...

Na te słowa, których niepodobna było odgadnąć, pisarz nic już więcey nie odpowiedział, rozumiejąc, że kapitan okrętowy bierze sobie na okręt jakiego waryata dla rozrywki w długiey podróży, i zapisał go do listy ekwipażu, dając mu następujący tytuł: »*Klaudyusz Belissan mieniący się bydź człowiekiem natury, członek czynny domu waryatów w mieście Hawrze, jedzie na wyspę Otahity, jak się zdaje dla poratowania swéy głowy.*« —

Okręt odpłynął z Hawru 13 czerwca 1789.

(Dalszy ciąg jutro.)